

BUMERANG

Małgorzata Szeja

Jaki jest potoczny obraz stosunku współczesnej młodzieży do tradycyjnej kultury, wartości i norm moralnych? Sądzi się zwykle, że młodzież odrzuca autorytety i uznane hierarchie. Ponadto – z racji powszechnego dostępu do multimedialnych – zanika w tej grupie czytelnictwo książek czy oglądanie trudniejszych filmów, którym zwykło się przypisywać moc wychowawczą, na rzecz zappingu (skakania po kanałach telewizyjnych), gier komputerowych i filmów akcji.

Hanna Świda-Ziemba w swojej książce z roku 2000 poświęconej młodzieży końca tysiąclecia pisze: *Większość szkolnych pozycji młodych ludzi, często więc poznają je z tzw. „bryków”, osiągnęła przy tym szkolne sukcesy. Jeśli zaś nawet któryś rozmówca wspominał, że jakieś „klasyczne” dzieło mu się podobało, nie bardzo potrafił przypomnieć jego myśl główną. [...] Wypowiedzi, w których występowała aprobatą najbardziej klasycznych lektur szkolnych zdarzały się bardzo rzadko (siedem wypowiedzi na sto wywiadów)*¹. Tendencję do nieczytania potwierdzał wielokrotnie Stanisław Bortnowski; ostatnio podał on na przykład, że 80% maturzystów nie przeczytało *Potopu* (2003)².

¹ Świda-Ziemba H. *Obraz świata i bycia w świecie (z badań młodzieży licealnej)*, Warszawa 2000, s. 326.

² Bortnowski S. *Jak literatura wychowuje?*, „Polonistyka” 2007, nr 8.

Tymczasem warunkiem tego, by literatura wychowywała, jest jej czytanie. Dzięki czytaniu prowadzącemu do przyjęcia przez czytających za własne wartości proponowanych w dziele – *Wallenrod stawał się Belwederem* – choć w czasach, gdy to się działo, poemat Mickiewicza nie był lekturą szkolną, lecz – nazwijmy umownie – własną. Moc literatury romantycznej ujawniła się ponownie w XX wieku, kiedy wykarmione nią w międzywojennej szkole pokolenie Polski Walczącej poszło na śmierć jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec – choć nie wszystkich Słowacki zachwycał... Czyżby z danych statystycznych płynął alarmistyczny sygnał, że skoro młodzież nie czyta, to wychowanie szkolne ponosi klęskę?

Dzieląc się z czytelnikami refleksją na temat wartości w szkolnej edukacji, nie będę jednak wskazywała sposobów na to, jak młodzież do wychowującego czytania skłaniać. Spróbuję natomiast pokazać, że choć młodzi porzucili je na rzecz współczesnych mediów, ostatecznie nie uznali za własne wartości w tych mediach proponowanych i że szkoła nie pozostaje wychowawczo bezradna, musi jednak poznać „profil aksjologiczny” swoich uczniów.

Nadzieję budzi po pierwsze to, że jest prawdziwe przekonanie o automa-

tycznej akceptacji wartości nachalnie popularyzowanych. W odniesieniu do licealistów, którzy dorastali w końcu lat dziewięćdziesiątych, Świda-Ziemba mówi o „bumerangowej” reakcji na typowe właściwości współczesnej cywilizacji. *Gdy [...] cywilizacja staje się coraz bardziej ekshibicyjny – u młodzieży stwierdzamy wysoką rangę prywatności; gdy współczesne życie zmusza ludzi do pośpiechu, aktywności, pogoni z sukcesem, gromadzenia przelotnych, bogatych wrażeń – młodzież kultywuje „życie wewnętrzne”; gdy wreszcie istnieje „zalew tandety”, a z publikatorów płyną sygnały, że wszystko jest równouprawnione, młodzież w tak masowej skali opowiada się za wspólnym „kanonem” kulturowego porozumienia inteligentnych ludzi*³.

Starsze pokolenie opiera swoje wyobrażenie o młodzieży przede wszystkim na zjawiskach i zachowaniach, które najbardziej rzucają się w oczy, odmiennych, medialnych. Media, wykorzystując zainteresowanie kulturą młodzieży, eksponują to, co może zwrócić uwagę odbiorców, co jest barwne, szokujące. Pokazują młode pokolenie poprzez zbliżenia, które jednak składają się na obraz powierzchowny i zdeformowany. Widzimy więc młodzież, która spędza życie na zabawie i konsumpcji różnych dóbr, w pogoni za sławą, sukcesem

³ Świda-Ziemba H. op. cit. s. 320.

i silnymi wrażeniami (używki, seks, ryzykowne wyczyny). W mojej wypowiedzi chcę wykorzystać ten budzący niepokój dorosłych medialny wizerunek młodzieży do pokazania pominiętych w nim aspektów jej życiowych dążeń, na których można oprzeć proces wychowawczy.

Proponuję, aby – nim przejdzie się w szkole średniej do omawiania lektury – z perspektywy uczniów *nudnej, trudnej do zmęczenia, za długiej* – zająć się na kilku początkowych lekcjach przeglądem prasy. Zajęcia tego rodzaju (na polskim, wiedzy o kulturze, lekcjach wychowawczych, edukacji czytelnicznej i medialnej) wprowadzają w tematykę aksjologiczną i mają służyć – po pierwsze – odtworzeniu modelu młodego człowieka istniejącego w kolorowych magazynach (o czym wspomniałam wyżej), po drugie – identyfikacji systemu wartości proponowanego w tych pismach i – ostatecznie – skonfrontowaniu tego z listą wartości preferowanych przez naszych uczniów. Tę ostatnią tworzymy na podstawie anonimowo przez nich zestawionych rankingowych list wartości.

Celem nadrzędnym tego rodzaju zajęć jest rozpoznanie właściwości świata uczniów prowadzące do nawiązania z nimi wychowawczego dialogu. *Wychowanie musi polegać na pomocy dorastającemu człowiekowi w ich [tj. wartości] rozpoznawaniu [...], na przedstawianiu mu w tym zakresie możliwości i bogactwa z zasobu wspólnego ludzkiego dorobku, na towarzyszeniu mu w wyborach – nie bez taktownej pomocy, bez dominacji jednakże i wymuszania*⁴. Nachalne głoszenie jednoznacznych interpretacji skomplikowanych ludzkich spraw, deklaratywność w dziedzinie moralności nieoparta przykładem życia

⁴ Kryda B. *Prawo do rozpoznawania i wyboru wartości*, „Polonistyka” 1978, nr 1.

zniechęcają jedynie do samodzielnych i odpowiedzialnych wyborów.

Na początku jednak musimy ustalić z uczniami znaczenie pojęć: *wartości* oraz *system wartości*. W najszerszym ujęciu *wartości* rozumiane są jako idee, zjawiska, materialne i niematerialne przedmioty, stany rzeczy, osoby, grupy itp. dodatnio lub ujemnie oceniane lub aprobowane czy odrzucane; jeden z głównych wyznaczników i celów ludzkiego działania⁵. Wybitny znawca problematyki, Florian Znaniecki, wyróżnia wartości w znaczeniach: ekonomicznym, potocznym, aksjologicznym i socjologicznym. W podejściu socjologicznym, które będzie nas tu interesowało, wartości nie są atrybutami (walorami), lecz celami, do których się dąży w życiu indywidualnym i zbiorowym⁶. Natomiast *systemem wartości* jest uporządkowany zbiór obiektów (materialnych i niematerialnych), do których ludzie dążą (aspirują) albo tylko je realizują przy pomocy środków akceptowanych lub też narzucanych przez społeczne otoczenie. Nauczyciel musi przy tym pamiętać, że *wartości* są uniwersalne, ale *systemy wartości* są zmienne. Powinien mieć także świadomość ewolucji systemu wartości w społeczeństwie polskim po 1989 r. spowodowanej zmianą ekonomiczną (tę z kolei wywołało oddziaływanie systemu wartości, na którego szczycie znajdowała się solidarność obywatelska)⁷. Oznacza to, że w dziedzinie aksjologii możemy czasem istotnie różnić się od naszych uczniów.

Ustalenie rankingu wartości może nastąpić albo poprzez samodzielne stworzenie zhierarchizowanej ich listy (począwszy od najcenniejszej), albo poprzez uszeregowanie przedstawio-

⁵ Olechnicki K., Załęcki P. *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 239.

⁶ Szacki J. *Wstęp* [w:] Znaniecki F. *Nauki o kulturze*, Warszawa 1992.

⁷ Por. Beskid L. *Zmiany w życiu Polaków w gospodarce rynkowej*, Warszawa 1999.

nego uczniom zestawu. Listy indywidualne stanowią podstawę wspólnej dla całej klasy listy najcenniejszych wartości. Wbrew obiegu, wzmocnionej w mediach opinii, młodzi ludzie, których uczę, umieszczają na szczycie tej listy nie „pieniądz”, „pracę” czy „przyjemne życie”, ale „miłość”, a kolejno po niej – „rodzinę” i „życie zgodne z zasadami moralnymi”. Respondenci Świdy-Ziemby, starsi o dekadę od obecnych licealistów, także wybierali wartości składające się na „*wzór osobowy*” z „*grzecznych*” *podręczników szkolnych*: życie, w którym znajduje się porozumienie i oparcie w ludziach, podmiotowość, tolerancję dla inności, szacunek dla prywatności, negację konformizmu, odporność na życiowe próby⁸.

Uznałam też za właściwe zapytać uczniów o rozumienie „zasad (norm) moralnych” i podanie przykładów takich zasad. Według Świdy-Ziemby normy moralne mają charakter kodeksowy i przyjmują formę zakazu lub nakazu. Konsekwencją łamania norm społecznych jest potępienie czynu, a w przypadku norm indywidualnych – wyrzuty sumienia. Okazuje się, że niewielu nastolatków dostrzega społeczny wymiar norm. W większości ich wypowiedzi można znaleźć warianty stwierdzenia, że normy określa się samemu, że dla każdego są inne. Ciekawe, że uczniowie nie podają przykładów norm (choć taką mieli intencję), lecz implikowane przez nie wartości (np. „prawda” zamiast „nie kłam”, „nie oszukuj”). Być może w ten sposób przejawia się typowa dla tego wieku i – dodajmy – dla całej współczesności – niechęć do ograniczeń. *Jednym ze znaków czasu jest anarchia; wolność, bunt przeciwko konwencjom, establishmentowi, społeczeństwu, normom staje się dla niektórych najwyższą wartością*⁹.

⁸ Świdy-Ziemba H. op. cit. s. 535.

⁹ Radziwiłł A., Jakubowski J., Sawicki M. w rozmowie z Romanowską K. *Dialog...*

Do informacji uzyskanych z rankingu wartości możemy odwoływać się na wiele sposobów w różnych kontekstach, szczególnie zaś, jak sądzę, w kontekście tekstów z epoki najwyższej cenionej w naszej kulturze, tj. romantycznych. To co stanowi o ich podobieństwie do współczesności i o czym można mówić z młodzieżą – to właśnie „romantyczne złe wychowanie”. Najwyraźniej widoczne jest w II cz. „Dziadów” Adama Mickiewicza, kiedy Pustelnik neguje autorytet ojców w dialogu z Księdzem, „ojcem po trzykroć”: ojcem rodziny, ojcem duchownym i szkolnym nauczycielem.

Przejrzenie czasopism pozwala ustalić, jakie wartości proponuje się młodzieży – zapewne nie bez zapotrzebowania na nie. Są to wartości z dziedziny hedonistycznych (poczucie szczęścia), witalnych (własne życie), estetycznych (piękno)¹⁰. Znacznie mniej miejsca poświęca się natomiast wartościom poznawczym (prawda), moralnym (dobro drugiego człowieka), a niemal

Dobra szkoła. Szkoła w życiu – życie w szkole, Warszawa 2004, s.64.

¹⁰ Klasyfikacja za: Puzynina J. *Język wartości*, Warszawa 1992.

wcale – wartościom transcendentnym (dobro transcendentne, świętość). Także wiedza o tym, czego sama młodzież **nie wymienia** jako wartości (uznanie dla wiedzy, idealizm, transcendencja, zakorzenienie w społeczności, gotowość do poświęcenia, bunt wobec zła, samodoskonalenie) wiele mówi o tym pokoleniu. Dopiero mając świadomość tych wszystkich jego właściwości, możemy dobrze przygotować się do wpływania na aksjologiczne wybory młodzieży, aby wyprzedzić sytuację, w której uczeń rozpoznaje w Balladynie kobietę sukcesu *o jakim wielu, a raczej każdy mógłby tylko pomarzyć* i tłumaczy jej zbrodnie prawem do szczęścia, jakiego dla nas chce Bóg¹¹. W czasach wielkiej zmiany *jedyną szansą na przetrwanie cywilizacji jest doprowadzenie do tego, żeby istotą wychowania i edukacji był dialog między młodymi a dorosłymi. W tym dialogu osoba starsza lubi siebie, ma swoje życie, swoją wiedzę i stawia propozycje – wyzwania – osobie młodszej. Ponieważ jest odpowiedzialna za szkołę, buduje również system norm. W tym dia-*

¹¹ *W jaki sposób Balladyna doszła do władzy?*, „Polonistyka” 2007, nr 5.

logu osoba dorosła nie powinna mówić jak „jest”. Powinna mówić „ja sądzę” i „mądrzy ludzie napisali”, albo „taka jest wykładnia prawna”¹².

Jeśli szkoła ma wychowywać, musi najpierw dostrzec specyfikę świata uczniów, w którym zanikły tradycyjne wskazówki i ograniczenia, i w którym życie jest pasmem wyborów motywowanych sytuacyjnie, zewnątrznie. Wydaje się, że problemy wychowawcze wynikają z niedostosowania programów do doświadczeń współczesnego człowieka.

**Autorka jest nauczycielką
języka polskiego
w ZSP w Łochowie,
doradcą w Powiatowym
Ośrodku Doskonalenia
Nauczycieli w Węgrowie**

¹² Radziwiłł A., Jakubowski J., Sawicki M. w rozmowie z Romanowską K. op. cit. s.63.

Rodzaje stypendiów zwolnionych z podatku dochodowego

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym (t.j. Dz. U. z 2000r., Nr 14, poz. 176 z późn. zm.) do stypendiów zwolnionych z podatku dochodowego należą:

- 1) stypendia otrzymywane na podstawie przepisów o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stypendia doktoranckie otrzymywane na podstawie przepisów – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz inne stypendia naukowe i za wyniki w nauce, których zasady przyznawania zostały zatwierdzone przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego albo przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania (pkt. 39),
- 2) świadczenia pomocy materialnej dla uczniów, studentów, uczestników studiów doktoranckich i osób uczestniczących w innych formach kształcenia, pochodzące z budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego oraz ze środków własnych szkół i uczelni – przyznane na podstawie przepisów o systemie oświaty, ustawy prawo o szkolnictwie wyższym, a także przepisów o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (pkt. 40).